



De VALERA, premier Irlandji właściwej popadł w konflikt z rządem Ulsteru (Irlandji północnej).

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



SARRAUT, b. premier, objął w nowym rządzie francuskim teke ministra marynarki

R. XLI

CZWARTEK, 30 LISTOPADA 1933 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 353

## MAŻ RZUCIŁ ŻONĘ DO WISŁY

### Nieszczęsną kobietę zdołano uratować. -- Zbrodniarz mdleje w komisariacie policji na widok swej żony

Warszawa, 30 listopada.

(B). W domu przy ul. Brzozowej 20, mieszka muzyk 37-letni Jan Chrostowski, wraz z żoną 30-letnią Apolonją i dzieckiem.

Ostatnio dochodziło między małżonkami do częstych kłótni, albowiem Chrostowski zaniedbywał żonę i nawiązał stosunki z inną jakąś kobietą.

Wczoraj wieczorem Chrostowski namówił żonę, by udała się z nim około godz. 11 wieczorem na przechadzkę. W pobliżu wybrzeża Kościuszkowskiego Chrostowski chwycił nagłe żonę za gardło i przerzucił ją przez barierę do Wisły.

Około północy brzegiem Wisły przechodził patrolując wybrzeże posterunkowy 2-go komisariatu Waclaw Kudła, który spostrzegł na brzegu jakiś czarny przedmiot. W świetle latarki elektrycznej policjant rozpoznał, iż jest to jakaś kobieta, która najwidoczniej wyrzuciła fale Wisły.

Była to Apolonja Chrostowska, która wprost cudem uniknęła śmierci w lodowatych falach Wisły.

W komisariacie Chrostowska opowiedziała straszną przygodę, jaka spotkała ją z rąk zbrodniczego małżonka.

Posterunkowi wysłani do mieszkania przy ulicy Brzozowej zastali Chrostowskiego w momencie, gdy zamierzał wyjść z mieszkania do nocej pracy w restauracji.

Nie mówiąc mu o co chodzi, posterunkowi zażądali, by udał się z nimi do komisariatu. Zbrodniarz był spokojny, nie przypuszczał bowiem, że żona zdołała uniknąć śmierci.

W komisariacie zapytany o żonę oświadczył z całą bezczelnością, iż żona wyszła gdzieś wieczorem i dotychczas nie powróciła. Podczas zeznań

zbrodniczego małżonka do pokoju dyżurnego przodownika wprowadzono Chrostowską.

Nagle zjawienie się ofiary podzieliło piorunująco na zbrodniarza. Chrostowski zbladł gwałtownie i stracił przytomność.

Ocucono go i zbadano. Przyznał się do zbrodniczego zamachu na życie swej żony.

## „Upiór z pod Łowicza” stanie przed sądem

### Enstein napadał na bezbronne kobiety, gwałcił je i mordował

Warszawa, 30 listopada.

W miesiącach letnich grasował w pobliżu Łowicza jakiś nieuchwytny morderca, który napadał w polu na bezbronne kobiety, gwałcił je i mordował. Lud-

ność Łowicza i okolicznych wiosek żyła w ciągłym strachu i wieczorem nikt nie miał odwagi opuścić swego mieszkania. Ofiarą tajemniczego mordercy, przezwanego „upiołem z pod Łowicza” padło kilka niewiast. Dopiero w sierpniu udało się policji przypadkowo wpaść na trop tajemniczego mordercy. Okazał się nim Tadeusz Enstein, którego osadzono w więzieniu.

Enstein został skonfrontowany z jedną z napadniętych dziewcząt. Rozznała ona w nim zbrodniarza, który chciał ją zamordować. Pozatem Enstein w toku śledztwa opisał dokładnie

miejsca dokonanych zbrodni. Obecnie władze prokuratorskie zakończyły już dochodzenie, w toku którego „upiór z pod Łowicza” przyznał się do dokonania trzech morderstw i gwałtów. Wobec skończenia śledztwa należy się spodziewać rychłego rozpoznania procesu „upiora z pod Łowicza” przez sąd okręgowy w Łowiczu.

Pierwotnie proces ten miał toczyć się przed sądem doraźnym, ale ze względu na poważne trudności śledztwa nie można go było zakończyć w terminie przewidzianym przez przepisy prawne o sądach doraźnych.

## Cała rodzina zatruta gazami

### wskutek pęknięcia rury kanalizacyjnej

Łódź, 30 listopada.

(kg). — Niecodzienny wypadek zdarzył się wczoraj w domu przy ul. Piłsudskiego 34.

W domu tym zamieszkuje rodzina Gołab, składająca się z kilku osób. —

Wczoraj około godziny 8-ej wieczorem sąsiedzi państwa Gołab usłyszeli, że z mieszkania ich wydobywają się jakieś jęki. Jednocześnie poczuli dziwny zapach.

Zaintrygowani udali się do sąsiadów i tu oczom ich przedstawił się straszny widok. Wszyscy domownicy leżeli nieprzytomni na łóżkach, z ust ciekła im piana. Cały pokój cuchnął niemożliwie, tak, że lokatorzy nie mogli chwil w nim wytrzymać.

Po wybitciu szyb i wyniesieniu nieprzytomnych Gołabów do mieszkania sąsiada, przystąpiono do ratunku, a gdy pomoc ta nie dała żadnych rezultatów wezwano pogotowie ratunkowe.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził u 44-letniej Laji Gołab, 18-letniej Róży, 16-letniej Poli i 21 letniej Blumy Gołab zatrucie gazem klozetowym, wskutek pęknięcia w mieszkaniu rury kanalizacyjnej.

Po długotrwałych zabiegach udało się przywrócić Gołabów do przytomności.

## Ustępujący rejenci

Łódź, 30 listopada

Jak dowiadujemy się, rejenci łódzcy pp. Łada, Rosman i Kahl ustępują z zajmowanych stanowisk.

## Tranzakcja z Turcją

Łódź, 30 listopada.

Jak się dowiadujemy bawi w Łodzi jeden z najpoważniejszych kupców tureckich. Pertraktuje on z kilkoma wielkimi firmami przemysłu bawełnianego w sprawie nabycia większych partii towarów drukowanych. Suma transakcji ma przekroczyć 1.500.000 zł.

## Persowie przyjechali do Łodzi

### Chcą utworzyć spółkę polsko-perską dla produkcji towarów włókienniczych

Łódź, 30 listopada.

Od kilku dni bawią w Łodzi dwaj wielcy kupcy z Persji, którzy interesują się m. in. przemysłem włókienniczym. Dążą oni do nawiązania kontaktu z jakimś tutejszym przemysłowcem, którego fabryka stoi bezczynnie, aby wszedł z nimi w spółkę i przewiózł swe

maszyny do Persji dla rozpoczęcia tam fabrykacji. Persja dysponuje własną bawełną i wełną (wełna jest w gorszych gatunkach).

Przemysł włókienniczy w Persji nie istnieje poza kilkoma niewielkimi fabryczkami i rząd perski wszelkimi siłami pomoże do jego rozwinięcia. —

W razie utworzenia spółki polsko-perskiej, zajdzie potrzeba przewiezienia do Persji nie tylko maszyn, ale również fachowców włókienniczych — majstrów i robotników, gdyż w Persji sił takich niema.

## Prof. Einstein przeciw Niemcom

### Znakomity uczoney żąda zwrotu skonfiskowanego majątku

Paryż, 30 listopada.

Profesor Einstein zapowiedział w Paryżu wytoczenie procesu państwu niemieckiemu za konfiskatę jego majątku. Proces będzie wytoczony przez znakomitego uczonego przed Trybunałem Międzynarodowym.

W wywiadzie prasowym prof. Einstein oświadczył, że majątek został mu skonfiskowany zupełnie niewinnie. „Pie-

niądze zarobiłem uczciwie — mówił znakomity uczoney — przez wydanie mych dzieł matematycznych. Nie jestem ani komunistą, ani marksistą. Nie jestem zdrajcą stanu, ponieważ nie przeciw państwu niemieckiemu nie przedsiębrałem. Nie zajmuję się polityką. Nie wiem, czemu wyzuto mnie z majątku. Pragnę, aby rzecz ta wyjaśniła się przed całym światem...”

## Napad na buchaltera przy ulicy Zakątnej

### Opryszek zadał mu kilka ran

Łódź, 30 listopada.

(kg). — Ubiegłej nocy, około godziny 11-ej dokonano na ulicy Zakątnej napadu na przechodzącego 29-letniego buchaltera Dawida Dmowskiego (Zakątna nr. 30).

Dmowski wracał do domu i gdy znalazł się przy zbiegu ulic Zakątnej i 11-go Listopada nagłe z za węgła domu wyskoczył jakiś osobnik i ugodził go nożem w rękę. Gdy Dmowski usiłował się bronić otrzymał drugi cios w głowę i zwałił się na bruk uliczny ociekając krwią.

Rannego znaleźli przechodnie i wezwali lekarza pogotowia, który udzielił napadniętemu buchalterowi pomocy.

Powiadomiony o napadzie IV komisariat P. P. zarządził natychmiastowy pościg za napastnikiem i już po kilku minutach udało się policjantom ująć awanturnika, którym okazał się Marjan Zaborowski bez stałego miejsca zamieszkania.

Zaborowski będąc w stanie podchmielonym zaczepiał przechodniów i wszczynął z nimi awantury. Gdy Dmowski nie chciał mu ustąpić z drogi — został pchnięty nożem.

# „Banda 5 i pół”

Daleka, tajemnicza banda, która stanowić ma cel poszukiwań wszystkich policjantów świata i przeżycia dwóch „małych” opryszków, żerujących od Warszawy po Gdynię.

Na tle tego barwnego filmu przeżywa się misterna nić przygód dwójga młodych ludzi, których dzielił los i zwykle kłamstwo.

Liczne i przeróżne powikłania, przebarwne tło, doskonałe sytuacje i niezmiernie zajmująca treść — oto BANDA „PIĘĆ I PÓŁ” — powieść, której całość drukowana jest w Nr. 27 tygodnika

## CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ!

Cena numeru 30 gr.









# Zastrzelił teścia w czasie sprzeczki

## Krwawy finał nieporozumień małżeńskich. — Zabójca przed sądem w Król. Hucie

Królewska Huta, 30 listopada. W sądzie okręgowym w Król. Hucie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Pawłowi Serwecie z Czarnego Lasu, oskarżonemu o to, że w dniu 10-go listopada ub. roku w Nowym Bytomiu zabił swego teścia Wojciecha Grzegorzycę.

To sprawy przedstawia się następująco. Serweta ożenił się z córką Grzegorzycy, jednak ich pożycie małżeńskie nie było szczęśliwe. Serweta stwierdził wkrótce, że żona go zdradza.

Począł jej czynić z tego powodu wyrzuty. Pewnego dnia żona go opuściła. Wróciła do ojca.

Serweta począł wówczas domagać się od żony by wróciła do niego, jednak bezskutecznie.

Wreszcie w dniu 10 listopada przyszedł Serweta ponownie do domu teścia. Gdy żona ujrzała go przez okno, kazała ojcu swemu wyjść na podwórze i rozmówić się z nim. Grzegorzycę udał

się na podwórze i wszczął z Serwetą sprzeczke.

W pewnej chwili Serweta dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie do teścia. Pierwsza kula przeszła nad jego głową, druga jednak ugodziła go. Grzegorzycę padł na ziemię bez życia.

Lekarze psychiatrzy orzekli, że Serweta działał w stanie silnego podniecenia.

Sąd, biorąc pod uwagę tę okoliczność, oraz fakt, że Serweta po zabójstwie zgłosił się sam na policję — skazał go na 14 miesięcy więzienia i dwa tygodnie aresztu za bezprawne noszenie broni.

# Nie mógł przeboleć utraty ukochanej

## W przystępie rozpaczycy przeciął sobie żyły

Poznań, 30 listopada. Pochodzący z Krakowa 33-letni Edward Bajorek podczas swego pobytu w Zakopanem poznał pewną poznaniankę. Między młodymi niebawem zawiązała się nić sympatii. P. Edward oświadczył się, został przyjęty i wkrótce miał się odbyć ślub.

Gdy młoda poznaniaka powróciła do Poznania, skończyła się miłość. Nie mógł się z tem pogodzić zakochany p. Edward. Udał się on do Poznania i tu w mieszkaniu pp. Jankowskich przy

Rynku Śródeckim 3 usiłował popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie żył u rąk.

# Znęcali się nad 9-letnim chłopcem

Królewska Huta, 30 listopada. W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Król. Hucie staneli Brunon i Maria Weberowie, oskarżeni o znęcanie się nad 9-letnim synkiem ich, Wincentym. Bestjalscy rodzice bili Wincetnego, zamykali go na noc w piwnicy tak, że wreszcie sąsiedzi zameldowali o wszystkim policji. Na rozprawie sądowej wyszło na jaw, że Maria Weber jest macocha chłopca i namawiała ojca do bicia go.

Sąd skazał zwyrodniałych rodziców po 8 miesięcy więzienia bez zawieszania kary. Dziecko oddano pod właściwą opiekę.



DOSYĆ JUŻ EKSPERYMENTÓW KTÓRE WAS DO MNIE PROWADZĄ I ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH „OLLA“

Dr. MED.  
**Al. Kopciowski**  
CHOROBY WEWNĘTRZNE  
**Gdańska 37**  
Tel. 232-55, przyjmuje 7-8 wieczór.

Od wtorku, 28 listopada i dni następnych potężne arcydzieło filmowe. Najnowszy wysiłek artystyczny wytwórni Sowkino Moskwa

# MARTWY DOM

włg. słynnego dzieła Dostojewskiego.

## „KULT CIAŁA”

Film całkowicie mówiony po rosyjsku oraz film polski „PIEŚŃ SERCA”  
Następny program: „PIEŚŃ SERCA”

ul. Sienkiewicza 40  
Tel. 141-22.

Dźwiękowy Kino-teatr

# DZIEJE GRZECHU

wg. Stefana Zeromskiego

Nadprogram dodatek dźwiękowy. — Passepartouts i bilety ulgowe nieważne.

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr., nast. 85 gr., 1.09 i 1.30.

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr., nast. 54, 85 i 1.09.

Pierwszorzedny dźwiękowy Kino-Teatr

# AMOR

POMORSKA 89. Tel. 248-05  
Dojazd tramwajami 4 i 8.  
DZIŚ PREMJE!

**DLACZEGO**  
WIELKI PODWÓJNY PROGRAM!  
Film, który z miejsca podbija serca publiczności. Spowiedź kobiety ulicznej. Historia upadku pięknej kobiety. Dramat matki, która dla swego dziecka zmuszona była kupczyć własnym ciałem.

**Zurzeszyłam?**  
W roli głównej największa tragiczka amerykańska HELENA HAYES oraz L. STONE i N. HAMILTON.

2-gi obraz  
Polski film wojenny z czasów inwazji bolszewickiej. — W rol. gł. pierwszy amant ekranu polskiego M. CYBULSKI i St. WYSOCKA

# PONAD SNIEG

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy.  
Ceny miejsc: III—54 gr., II—80 gr., balkon 90 gr., I—1.09, łoża — 2 złote. Początek seansów o godz. 4.30, w soboty i niedziele o 12 w pol. — Ceny wszystkich miejsc w soboty i niedziele na pierwszy seans dla dorosłych 54 gr. dla dzieci 25 gr. Sala centralnie ogrzana!

TEATR - REWII

# KOMIKÓW

Al. 1-go Maja 2

Dziś III-ci dzień wielkiego turnieju międzynarodowego walk zapasniczych

# 4 Milets 4

gry ikarowe

z teatru Qui Pro Quo i t. d.  
Codziennie 2 przedstawienia o 8 i 10 w.  
Początek walk godz. 9.30

DŹWIKOWE KINO „SŁONCE”  
NAPIÓRKOWSKIEGO 28

Od wtorku dnia 28 listopada r. b. i dni następnich

Najwesejsza wojna świata  
Dwa bohaterowie, Stan Laurel i Oliver Hardy rzucają z ekranu bomby śmiechu! Śmiecie się wraz z FLIPEM i FLAPEM w najnowszej orgji śmiechu p. t. **SCHOWAJCIE SWOJE SMOTKI**

Nad program dodatek ilustrowany naukowo - krajoznawczy. Na pierwszy seans ceny miejsc niższe dla dorosłych 50 gr. dla dzieci 25 gr. Początek przedstawień o godz. 4 p. p., w soboty o godz. 3-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej w południe.  
Uwaga: Kino „Słońce” chce zadowolić swoich Sz. Bywalców nie szcedząc kosztów — wyświetla tylko filmy wysoko wartościowe.

**Dr. J. NADEL**  
ginekolog  
Godziny przyjęć od 3-5 i 7-8  
przeprowadził się na  
**ANDRZEJA 4**  
TELEFON 228-92

Dr. MED.  
**Mikołaj Bornstein**  
choroby kobiece i akuszerja  
**Rzgowska Nr. 5**  
(wejście Sieradzka 1). Tel. 191-08.  
Przyjęcia: 10-11 i 16-19.30  
niedziele: 10-12.

Dr. MED.  
**M. TAUBENHAUS**  
CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA  
**Zgierska 11,**  
tel. 246-09.  
Przyjm. od 4-8 w. 30-2

Dr.  
**J. Dobrowolski**  
choroby skórne i weneryczne  
**Nawrot 2, tel. 118-04**

OKAZJA na czas przedświąteczny 3 poczt. retuszowane 1.50 gr. tylko w zakładzie fotograficznym L. Laksa, Żeromskiego 84, dojazd tramwajami: 5, 6, 8, 9, 16.

DR. MED.  
**HALTRECHT**  
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
**Piotrkowska 10, tel. 245-219**  
Przyjm. 8 rano do 1 pp. i 6-9 wiecz. w niedz. i święta 10-1 pp.

Doktor  
**H. SZUMACHER**  
Choroby skórne i weneryczne  
**PIOTRKOWSKA 56**  
tel. 148-62  
od 1 i pół — 4, 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1  
**Ceny lecznicowe.**

DR. MED.  
**L. NITECKI**  
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH  
**NAWROT 32, Tel. 213-18**  
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w. W niedz. i święta od 9-12 w pol.

PORADNIA  
**WENEROLOGICZNA**  
LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH  
**Zawadzka 1**  
9 rano-9 wiecz, święta 9-2 po pol.  
**PORADA 3 ZŁ.**  
Od 11-5 przyjm. kobieta lekarz.

**Dr. Jan Polak**  
ul. NAWROT Nr. 7  
Tel. 164-21.  
choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)  
Godziny przyjęć 6-7.

Dr. MED.  
**M. Glazer**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
**Zachodnia 64, tel. 185-49**  
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 w pol.  
3 POCZTÓWKI 2 ZŁ. (retuszowane) tylko w Zakładzie Fotograficznym „Sztuka”, ul. Zamenhofska 1, (róg ul. Piotrkowskiej 127).  
CUKIERENKE z urzędzeniem i pracownia sprzętów b. tanio, Gdańska 4.

DŹWIKOWY KINO-TEATR  
**OSWIATOWY**  
WODNY RYNEK 44.  
Dojazd tramwajami 6 i 10.

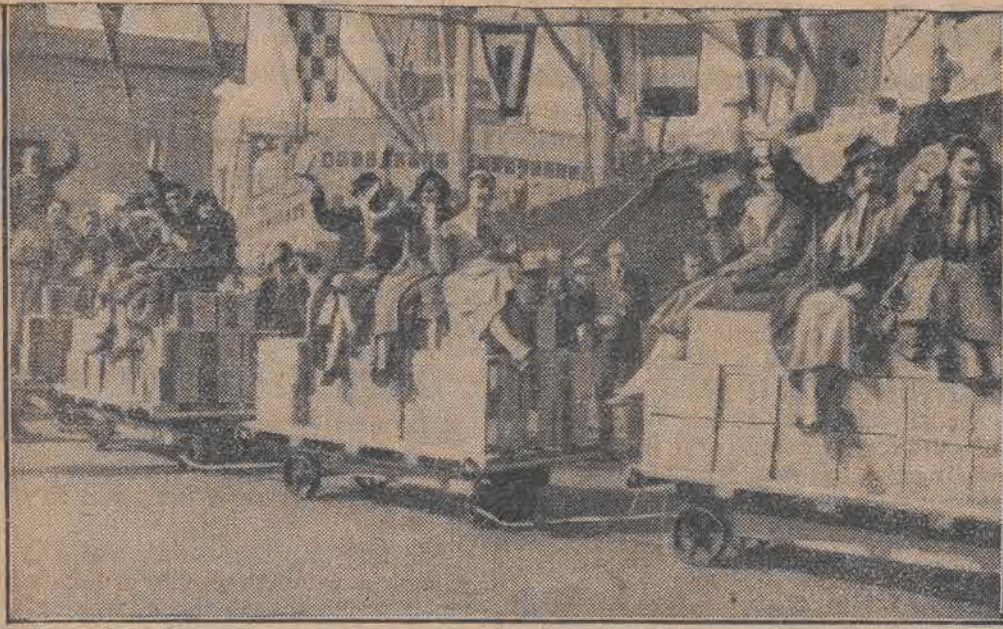
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH DLA DOROSŁYCH  
**Dr. Frankenstein**  
z genialnym Karlofiem w roli gł. Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 i 9 wiecz. W niedziele i święta o godz. 5, 7, i 9 w. Na pierwszy seans o g. 3 wszystkie miejsca po 40 gr.

DLA MŁODZIEŻY  
**Księżna Łowicka**  
W rolach gł. asy filmu polskiego JADWIGA SMOSARSKA, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn, A. Zelowicz, St. Gruszczyński, A. Socha.  
Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 3 i 5, w niedziele i święta o godz. 12-ej. Ceny miejsc dla młodzieży: I m. 25 gr. II m. 20 gr., III m. 15 gr. dla dorosłych: I m. 80 gr., II m. 60 gr., III m. 40 groszy.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko-męski wykwalifikowany oraz manicurzystka na stałe od zaraz. Zakład fryzjerski J. Bernheim, Brzezińska 51.



## Pierwsze transporty likierów w U.S.A.



Przybyły do Los Angeles pierwszy transport likierów i koniaków z Europy, powitany został niezwykle entuzjastycznie. Jak widać na zdjęciu, transport ten wyładowywano przy dźwiękach orkiestry, pod eskortą rozradowanych młodych amerykańek.

## Japonja się cieszy...



W Osaca, największym ośrodku przemysłowym i handlowym Japonji, obchodzono uroczyste święto rozwoju gospodarczego kraju. — Na zdjęciu pochód tłumy z zapalonymi lampkami.



Dorocznym zwyczajem, rząd belgijski wypuszcza w dniu 1 grudnia nową serię znaczków, przyczem dochód z ich sprzedaży, przeznaczony jest na walkę z gruźlicą.



Barlett, sławny kolarz angielski, trenuje zespół tancerek jednej z wielkich rewij londyńskich.



Najmłodsza gwiazda świata, partner Chevaliera, małeńki Baby le Roy, podczas robienia odcisków daktyloskopijnych. — Na wypadek uprowadzenia, odciski te ułatwiłyby znacznie poszukiwania.

### Codzienna nowelka „Expressu“

## Słynny obraz.

— Postanowiłem w tym małym miasteczku spędzić przynajmniej trzy miesiące — rozpoczął swą opowieść mój przyjaciel, Fred, młody artysta malarz. W stolicy trudno mi było w tym okresie pracować. Miałem licznych znajomych, którzy ciągle mi przeszkadzali.

Zamieszkałem w miasteczku u jakiejś staruszki. Przez pierwszy tydzień byłem całkowicie pochłonięty pracą, lecz później zacząłem szukać towarzystwa.

Dowiedziałem się, że w miasteczku przebywa stale zamożny reemigrant amerykański, Szulc, z którym niegdyś przypadkowo zawarłem znajomość.

Złożyłem więc mu wizytę. Okazało się, że Szulc posiadał piękny pałacyk, położony już za miastem.

Reemigrant, człowiek, liczący już przeszło pięćdziesiątkę, przyjął mnie nader serdecznie. Oprowadzał mnie po wspaniałe urządzone apartamenty, aż wreszcie, dobieśliśmy do niewielkiej sali, która musiała mnie olśnić.

Na ścianach wisiały obrazy znakomych mistrzów, między innymi zaś jedno ze słynnych płócien Correggio'a. Nic więc dziwnego, że nie mogłem oderwać oczu od tego arcydzieła.

— Gdyby ten obraz wisiał w moim pokoju — wyrwało mi się z ust — pracowałbym zupełnie inaczej. Czy wie pan, jakie znaczenie posiada dla malarza obraz takiego mistrza?

— Ależ drogi panie Fredzio — odpowiedział mi z uśmiechem gospodarz.

— To się da zrobić. Dziś jeszcze każe przesłać obraz do mieszkania pańskiej staruszki. Przed wyjazdem do stolicy pan mi go zwróci.

— Panie Szulc — rzekłem — ten obraz wart jest kilkadziesiąt tysięcy złotych. Czy pan sobie z tego zdaje sprawę?

— Oczywiście. Ale mam przecież do pana zupełne zaufanie.

Rozmawialiśmy ze sobą jeszcze dość długo. Gdy wreszcie znalazłem się sam w hallu, przed domem zatrzymało się jakieś auto. Nim narzuciłem na siebie palto, otworzyły się drzwi i na progu ukazała się młodzieńka, czarująca kobieta.

Ukloniłem się jej nisko i chciałem wyjść. Ale ona mnie zatrzymała.

— Pan jest tym artystą malarzem, prawda? — zawołała. — Bardzo żałuję, że się spóźniłam. Chciałam również z panem pomówić.

— Ja również żałuję — odparłem jej z uśmiechem. — Ale ojciec pani jest bardzo miłym człowiekiem, to też mam wrażenie, że będę u państwa częstym gościem.

W tym momencie ukazał się Szulc. Widząc, że stojmy obok siebie, zbliżył się do nas i powiedział:

— Czy pan już poznał moją żonę? Zarumieniłem się (zdarza mi się to bardzo rzadko) i wybełkotałem:

— Tak, właśnie spotkał się przed chwilą.

Dalsza rozmowa już się nie kleiła.

Pożegnałem Szulców i wróciłem do domu.

Wieczorem przysłano mi obraz, który sprawił mi wiele radości.

W ciągu następnych dwóch tygodni przychodziłem do Szulców bardzo często. Wkrótce już zdawałem sobie dołkładnie sprawę, że żona zamożnego reemigranta nie jest mi obojętna. Kobieta ta, młodsza od męża prawie o trzydzieści lat, dusiła się w małomiasteczkowej atmosferze i marzyła o innym życiu.

Nic więc dziwnego, że cieszyła się, gdy przychodziłem. Później dopiero zrozumiałem, że i w jej sercu zbudziły się gorętsze uczucia.

Nigdy jednak nie dawała mi tego do zrozumienia i starała się jak w rządziej przebywać ze mną w dwójkę. Jeśli chodzi o mnie, to również byłem w jej towarzystwie bardzo nieśmiały. Nieraz miałem już zamiar zwierzyć się przed nią z mych uczuć, lecz słowa grzęzły mi w gardle.

Czy Szulc zdawał sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa?

Wydawało mi się, że nie. Przecież przyjmował mnie w dalszym ciągu bardzo serdecznie i ciągle prosił, bym jak najczęściej przychodził.

Pewnego wieczoru długo błąkałem się po wąskich ulicach miasteczka marząc o ukochanej. A gdy wreszcie wróciłem do domu, ogarnęło mnie przerażenie.

Skradzono słynny obraz... Sprawca wyciął go z ramy i zbiegł z łupem.

Moja staruszka nie mogła mi udzielić żadnych informacji. Spała już twarde od kilku godzin i nic nie słyszała.

Należało pójść na policję. Po namyśle postanowiłem jednak przedtem skomunikować się z właścicielem obrazu.

Na zegarze biła już trzecia po północy, gdy znalazłem się w pałacyku Szulca.

Czekałem nań w hallu cały kwadrans. Gdy wreszcie się zjawił, nie wyraził zbytniego zdziwienia z powodu mojej późnej wizyty. Nie przejął się również wiadomością o tajemniczej kradzieży.

— No i cóż, trudno — powiedział mi, częstując mnie papierosem. — Musi się pan zwrócić do policji.

W tym momencie stało się dla mnie jasne, że Szulc jest sam zamieszany w tę kradzież. Widocznie chciał, bym skompromitował się.

Nie ulegało przecież wątpliwości, że gdy władze zajmą się tą sprawą, na zwisko moje ukaże się na szpaltach prasy i mogą powstać przypuszczenia, że sam ukryłem drogienny obraz.

Drogi panie Szulc — powiedziałem stanowczo. — Nie chciałbym zwracać się do władz. Pieniędzy chwilowo również nie posiadam. Może w jakiś inny sposób moglibyśmy tę sprawę załatwić.

— Dobrze — odparł, spoglądając jakos w bok. — Jeżeli pan jeszcze dziś w nocy wyjedzie z naszego miasteczka, zrezygnuję ze wszelkich pretensyj. Postaram się pana przed żoną jakoś wytłumaczyć.

Musiałem się zgodzić na te warunki. Po paru miesiącach dowiedziałem się, że słynny obraz znów wisi w pałacyku zamożnego kupca.

Nie miałem już wówczas żadnych wątpliwości, że Szulc za wszelką cenę chciał mnie się pozbyć ze względu na swą młodą żonę.

Tłum. D.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika„ Nr. 68.148** Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp., redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.